№ 97 Czwartek 30 kwietnja (13 maja) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.-
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.-

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

30 (13) Katarzyny.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8 1/2—9 1/2. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6 druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie. 8 1/2—9 1/2. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro „Wydziału Letniego" przy Kij. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (Mała Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12-ej do 2-ej po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5-ej do 6-ej po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od g. 5 po 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otwarte od 3—6.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Ruch społeczny we Francyi.

(Dwa socyalizmy — dwa syndykalizmy).

I.

Ruch syndykalistów we Francyi przeniknął obecnie wszystkie sfery społeczeństwa. Objawia się nie tylko jako dążenie do zjednoczenia robotników przeciw kapitałowi, ale także jako zjednoczenie urzędników przeciw państwu. Jest równocześnie ruchem spółdzielczym w produkcyi i w handlu, oraz ruchem rewolucyjnym antypaństwowym. Po zakończeniu walki państwa z Kościołem, wszczętej przez starego Combesa, a zakończonej przez ministra oświaty i wyznań w gabinecie p. Clemenceau, młodego socyalistę Arystydesa Brianda, cała prawie działalność gabinetu radykalno-socyalistycznego p. Clemenceau zwróconą jest ku walce z rewolucyjnym syndykalizmem.

We wszystkich niezliczonych próbach strajku generalnego, we wszystkich utarczkach państwa z ruchem syndykalistów, szef gabinetu—niegdyś tak bardzo radykalny p. Clemenceau okazał się przedstawicielem silnej władzy, silnej ręki rządowej i policyjnej. Nikt nigdy nie zwalczał tak zażarcie i tak bezwzględnie ruchu robotniczego, ujętego w syndykalizm, jak to czynił przez lat trzy szef gabinetu radykalno-socyalistycznego, i nigdy nie objawiała się jednomyślność opinii przeważnej części społeczeństwa francuskiego bardziej jednolicie i stanowczo, jak właśnie w epoce rządów p. Clemenceau i Brianda przeciw ruchom syndykackim, przeciw próbom strajku generalnego, przeciw urzędnikom, nauczycielom pocztowcom i telegrafistom, telefonistkom i wszystkim innym syndykalistycznie zrzeszonym funkcyonaryuszom publicznym, jak właśnie w czasie rządów p. Clemenceau. Szef gabinetu byłby nie mógł sobie pozwolić na tak ostre środki zwalczania rewolucyi i syndykalizmu, gdyby nie czuł za sobą zwartej większości republikańskiej - radykalnej i socyalistycznej. Izba zawsze ogromną większością pochwalała represyjną politykę szefa gabinetu, który niezwykle długo—już czwarty rok—mimo wszystkie przeciwności utrzymuje się przy sterze.

Burżuazya francuska bywa radykalną, nieraz radykalno-socyalistyczną, ale nie myśli o rewolucyjnych programach, czuje wstręt do teoryi kollektywistycznych, życzy sobie przymierza burżuazyi z robotnikami, kapitału z pracą pod warunkiem, że robotnicy zrzekną się swych mrzonek o kollektywizmie, strajku generalnym i rewolucyi społecznej.

Przedewszystkiem jednak chłopi, ten najkonserwatywniejszy żywioł we Francyi, pozostają w zgodzie z politycznymi i społecznymi warunkami porządku istniejącego.

Wie o tem p. Clemenceau, który w czasie swych trzyletnich rządów wielokrotnie udzielił swym kolegom ministeryalnym z obozu socyalistycznego lekcyi polityki doświadczalnej. P. Clemenceau postawił na czele zasadę, której dziś hołdują wszyscy ministrowie socyaliści, zasadę, streszczającą się w słowach, wypowiedzianych przez szefa gabinetu: że każdy, jakikolwiek rząd, powinien przedewszystkiem utrzymywać porządek—to znaczy nie szczędzić policyi i środków represyi. Stojąc po jednej stronie silnie przy obronie obecnego porządku społecznego i zwalczając wszystkimi środkami represyi państwowej próby generalnego strajku i rewolucyi społecznej, rząd p. Clemenceau przeprowadza reformy społeczne, które zasługują na miano socyalizmu państwowego.

Idzie w tej mierze za radą socyalistów realistycznych p. Jaures'a i p. Sarrante. W ogłoszonej przed laty książce p. Józefa Sarrante p. t. „Socyalizm opozycyjny, socyalizm państwowy i walka klas" (Paris S. Jaques 1901) p. Sarrante powiada: „Socyalizm opozycyjny przypuszcza jedynie walkę klas. Socyalizm państwowy musi brać w rachubę obok walki klas — solidarność klas. Taką jest, zdaje się, przynajmniej — póki się nie wytworzy nowa umysłowość — przyszłość socyalizmu, którego przeznaczeniem jest przeniknąć społeczeństwo kapitalistyczne, nie odejmując mu przez długi czas jeszcze tego, co, wedle zdania Marxistów, było jego wielką misyą historyczną: roli reżysera sił produkcyjnych. W taki to sposób po za owymi antagonizmami klasowymi, które spostrzega tylko socyalizm opozycyjny i utopijny—socyalizm realistyczny, budujący na trwałym gruncie historyi, odkrywa interes wspólny wszystkim klasom, zawierający się w czynnej i postępowej produkcyi, interes tak potężny, że usprawiedliwia i czyni koniecznem—w naszych warunkach i przy naszej umysłowości—przeżycie energii indywidualistycznej i kapitalistycznej formy organizacyi społecznej... Ideał równościowy i demokratyczny uspołecznienia środków produkcyi i wymiany, rozbija się o potrzeby produkcyi i przesłanki psychologiczne, które dziś jeszcze stanowią ich podkład, i musi z konieczności liczyć się z temi potrzebami.

Kwestya społeczna jest przedewszystkiem i w pierwszej linii kwestyą wytwórczości.

Jeżeli socyalizm abstrakcyjny, socyalizm rewolucyi opozycyjnej, który stale za warunek i punkt wyjścia swej działalności stawia to, co może być tylko rezultatem i kresem długiej ewolucyi; jeżeli ten socyalizm, unosząc się nad rzeczywistością, usuwa problemat narodowościowy, pomijając go—*jedności narodowe* istnieją pomimo to, nie mniej żywe i palące. I socyalizm, który schodzi z wysokości, aby wcielić się w życie i wycisnąć na niem swoje piętno, socyalizm realistyczny napotyka tę nową trudność i raz jeszcze musi się z nią liczyć.

Znajdujemy więc tu nową siłę, krzyżującą i zobojętniającą starcie się klas: siłę narodową, która, będąc równocześnie źródłem walki na zewnątrz, jest potężnym czynnikiem pokojowym na wewnątrz. Walka klas musi zejść z wysokości, do których wyniosła ją abstrakcya, i zająć właściwe sobie miejsce w rzeczywistości.

Walka klas musi być na nowo *zamkniętą w ramach narodowych,* w których się prowadzi i których nie przekracza. Równorzędnie z antagonizmem interesów wewnątrz i walką o podział produktu, występuje wspólność i harmonia interesów przeciw zagranicy, gdy chodzi o tworzenie się dochodu narodowego, wspólnego źródła, z którego czerpią zarówno kapitaliści i proletaryusze, i to tem obficiej, im lepiej jest ono zasilone".

W. L.

Konstytucya dla Bośnii.

—o—

Do «Kroatische Koresp.» donoszą z Serajewa, że w tamecznych kołach politycznych otrzymano wiadomość, iż wspólne austro-węgierskie ministerstwo skarbu pracuje nad ostateczną redakcyą ustawy sejmowej dla Bośnii i Hercegowiny.

Przyszły sejm bośniacko-hercegowiński nie otrzyma kompetencyi w sprawach podatków, pośrednich ceł, wszystkich monopolów krajowych, tudzież w sprawie budowy kolei i taryf kolejowych.

Sejm składać się będzie z 91 posłów, z czego przypadają 72 miejsca dla posłów z wyboru. Ustawa wyborcza powołuje do życia 3 kurye, a mianowicie: kuryę najwyżej opodatkowanych, kuryę miast i kuryę wiejską, jednak na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Z 72 posłów wybieralnych przypada 32 na wyznanie grecko-wschodnie, 24 na mahometan, a 16 na katolików. Każde wyznanie wybiera swoich posłów osobno.

Regulamin sejmowy został opracowany na wzór regulaminu rady miasta Wiednia. Prezesa sejmu mianuje cesarz.

W razie przyjęcia projektu powyższej ustawy sejmowej przez parlamenty obu połów monarchii, otrzyma ona niezwłocznie sankcyę monarszą. Zwołanie sejmu ma nastąpić 1 września r. b., a wybory odbędą się prawdopodobnie w lipcu i sierpniu.

Sprawa Łopuchina.

(Dalszy ciąg aktu oskarżenia).

Zeznanie Łopuchina.

Po zaaresztowaniu Łopuchin opowiedział o wymienionych poprzednio punktach co następuje.

Znajomość z Burcewem.

Burcewa poznał Łopuchin w 1906 r. Kiedy pojawił się w gazetach petersburskich list Łopuchina do Stołypina z powodu pogromów, przypuszczano, iż będzie to początek rewelacyi różnych sekretów policyjnych znanych poprzednio Łopuchinowi. Przyszedł wtedy do Łopuchina Burcew i jako redaktor pisma „Byłoje" prosił go o pamiętniki dla zamieszczenia w piśmie. Łopuchin jednak odmówił, a odmowę swą powtórzył, kiedy po paru miesiącach Burcew ponowił prośbę.

Spotkanie w podróży.

We wrześniu 1908 r. wracał Łopuchin z zagranicy i wypadkowo spotkał w pociągu pomiędzy Kolonią a Berlinem Burcewa, który zaczął mu opowiadać o swej pracy nad demaskowaniem prowokatorów w różnych organizacyach, przyczem zaznaczył, że chodzi mu głównie o zdemaskowanie Azewa, na co już ma dość dowodów. Burcew opowiadał, że po zaaresztowaniu Gerszuniego Azew stanął na czele partyi, a wszystkie postanowienia, wybór ofiar i wykonawców wyroków do niego należały. Zabójstwa Plewego i W. Ks. Sergiusza były jego dziełem, a w lecie 1908 r. zorganizował on zamach na Monarchę, który nie został uskuteczniony tylko dzięki przypadkowi.

Ale żadne dowody nie działały na komitet centralny, który nie mógł uwierzyć, aby zdrajcą mógł być człowiek, który dokonał takich zamachów, jak na Plewego i Wielkiego Księcia.

Burcew zapytał następnie Łopuchina, czy wiedział on o tem, że Azew był agentem; zastrzegł się przytem, że wiadomość ta jest dla niego tylko potrzebna i nie będzie z niej korzystał, jako z dowodu. Wtedy Łopuchin powiedział, że wie o tem, ale zawarował niewykorzystanie tej wiadomości bez jego pozwolenia i zachowanie przy życiu Azewa. Na tem się owo spotkanie skończyło.

List Burcewa.

D. 10 listopada otrzymał Łopuchin list od Burcewa, który świadczył, że autor musiał zupełnie stracić głowę. Wyraźnego w liście nie było nic, Łopuchin jednakże zrozumiał, że Burcew powołał się na niego i żądał przybycia jego do Paryża. List ten Łopuchin zniszczył i nic nań nie odpowiedział.

Wizyta Azewa.

11 listopada wieczorem zjawił się u Łopuchina Azew, który opowiedział o sądzie i o tem, że ma on zwrócić się do Łopuchina, i prosił, ażeby on uratował mu życie, zachowując tajemnicę. Na to Łopuchin oznajmił, że składać zeznań przed żadnym trybunałem nie myśli, ale i Azewowi zabrania powoływać się na niego.

Wizyta Gerasimowa.

Po dziesięciu dniach zjawił się u Łopuchina naczelnik ochrany general Gerasimow, wpadając wieczorem niespodziewanie, jak to zrobił i Azew. Gerasimow oznajmił, że przychodzi po kategoryczną odpowiedź w sprawie Azewa, ale kiedy zaczął Łopuchinowi grozić, że będzie wiedział wszystko, co zajdzie na sądzie, a wtedy będzie wiedział także, jak ma postąpić, Łopuchin przerwał rozmowę zaznaczając, iż odpowiedział Azewowi zupełnie kategorycznie, najście zaś Gerasimowa uważa za niestosowne, poczem ten ostatni oddalił się.

Listy do władz.

Nie czując się bezpiecznie po wizytach Azewa i Gerasimowa wystosował Łopuchin listy jednobrzmiące do Stołypina, Makarowa i Trusiewicza, prosząc ich o obronę przed najściem agentów śledczych. Treść listów zakomunikował Łopuchin dwom osobom, których nazwisk „ze względów moralnych" przytoczyć nie chce. Dał on im także kopię tego listu dla doręczenia sądowi na wypadek, gdyby on, Łopuchin, został zabity. Osoby te zobowiązały się słowem treści listów nikomu nie powierzać.

Przed wyjazdem do Moskwy 23 listopada otrzymał Łopuchin drugi list od Burcewa z wyjaśnieniem, że rzeczywiście powołał się on na Ł. i prosi, żeby ten przyjechał do Paryża. Ten list pozostał również bez odpowiedzi.

Wyjazd do Anglii.

30 listopada wieczorem wyjechał Łopuchin na Berlin i Vlissingen do Londynu w sprawach „Banku zjednoczonego".

Stanął tam 3 (16) grudnia i zabawił do 10 (23) grudnia.

Wizyta socyal-rewolucyonistów.

Mniej więcej na dwie godziny przed wyjazdem z Londynu zjawili się w hotelu u Łopuchina Czernow, Sawenkow i Argunow, o których wiedział, że należą do partyi soc.-rewolucyonistów. Oznajmili oni, że przyszli stwierdzić zeznania Burcewa i prosili o wiadomość, czy Azew był agentem, czy nie. On, Łopuchin, nie uważał za możliwe negować tego co powiedział Burcewowi, a na dalsze zapytania rewolucyonistów zaznaczył, iż znał Azewa z czasów, kiedy był dyrektorem policyi, i opisał jego wygląd. Ani listu do Stołypina, ani innych dokumentów rewolucyonistom nie dawał. Na zapytanie ich. czy Sletow został zadenuncyowany przez Azewa, Łopuchin odpowiedział twierdząco. Po skończonej indagacyi rewolucyoniści zaczęli dziękować za przysługę dla partyi; na to Łopuchin odpowiedział, że się powodował względami ogólnoludzkimi, a nie miał na celu dobra partyi. Na pożegnanie wyraził on życzenie, aby Azew pozostał przy życiu, na co mu nic nie odpowiedziano.

Po powrocie do Petersburga otrzymał Łopuchin trzeci list od Burcewa z podziękowaniem, który znaleziono przy rewizyi.

Szczegóły spotkania z Burcewem.

Powracając do spotkania z Burcewem, zeznał Łopuchin, że ze słów Burcewa widać było, że ma on kilka źródeł, skąd czerpał dowody przeciwko Azewowi. Między innemi powoływał się on na Bakaja, byłego agenta warszawskiego. Opowiadał Burcew o zaaresztowaniu podczas przyjazdu z zagranicy Sletowa, a szczegóły wszystkie były mu wiadome. Szczególniej zdumiało Łopuchina to, że Burcew znał wszystkie pseudonimy Azewa, używane w policyi, i miejsce konspiracyjnych schadzek agentów w Petersburgu.

Wszystko to, zdaniem Łopuchina, było zupełnie zgodne z prawdą i wywarło na niego wrażenie, że Azew został ostatecznie zdemaskowany przez Burcewa. Gdy Burcew przekonywał Łopuchina, że Azew zorganizował sam zamach na Plewego i Wielkiego Ks. Sergiusza Aleksandrowicza, nie dawał na to żadnych dowodów ani nie przytaczał żadnych szczegółów, powoływał się jedynie na to, że wie o tem od członków komitetu centralnego partyi s. r., którzy dowodzili mu, że gdyby Azew był agentem, to policya byłaby uprzedzona i nie dopuściła do zabójstwa. Podkreślając specyalne znaczenie zdemaskowania Azewa, Burcew wyraził zdanie, że w obecnych warunkach nie uznaje ani teroryzmu, ani powstania zbrojnego, ani morderstwa panującego, gdyż te sposoby walki politycznej odniosły już porażkę, a cała partya s. r. zdaniem Burcewa, zdolna jest tylko do bezcelowych morderstw i do tego, by wysyłać ludzi na śmierć niechybną. Wobec tego Burcew uważa za swój obowiązek zdemaskować tę partyę i przez zdemaskowanie Azewa zadać jej cios śmiertelny, poczem rozpadnie się ona i przerwie swe istnienie. Jeśli zaś nie uda mu się zdemaskować Azewa, to zmuszony będzie przyznać, iż jest potwarcą i odebrać sobie życie.

Odpowiadając na poszczególne zapytania Łopuchin, powiedział, że możliwe jest, że będąc dyrektorem policyi stwierdził Burcewowi, że Azew jest agentem. Przeczył jednakże oskarżeniu, że jakoby miał mu powiedzieć, jaką pensyę pobierał Azew za te usługi, wiadomości te bowiem Burcew posiadał i bez niego. Następnie Łopuchin oświadczył kategorycznie, że w czasie, który upłynął od jego spotkania z Burcewem w wagonie do zjawienia się do niego w Londynie Argunowa, Sawienkowa i Czernowa nie miał on stosunków z rewolucyonistami.

Znajomość Łopuchina z Azewem.

Przechodząc do swej znajomości z Azewem, Łopuchin zeznał, że o istnieniu Azewa dowiedział się poraz pierwszy w następujących okolicznościach. Wkrotce po objęciu przez Łopuchina departamentu policyi, na żądanie zarządzającego agenturą zagraniczną (Raczkowskiego) przesłano mu 500 rb., a gdy następnie wyjaśniło się, że pieniędzy tych użył Raczkowski dla oddania ich za pośrednictwem swego agenta teroryście Gerszuniemu, który potrzebował jakoby tych pieniędzy na fabrykacyę bomb, nasunęło się wówczas podejrzenie, że ma rząd do czynienia z prowokatorem i postanowiono wezwać tego agenta. Ratajew, zarządzający wówczas oddziałem departamentu, oświadczył wtedy, że agent ten Winogradow (w rzeczywistości zaś Azew) nie należy do partyi s. r., lecz jest o niej bardzo dobrze poinformowany dzięki przyjaznym stosunkom, łączącym go z Gerszunim: „odmówić Azewowi żądanych pieniędzy równałoby się pozbawienia go źródła informacyi". Pomimo tego jednakże przy końcu r.

1908 Łopuchin wezwał Azewa do Petersburga i widział się z nim osobiście, jednakże Azew kategorycznie oświadczył, że nie wstępował do partyi s. r., i wiadomości o niej posiada tylko od Gerszuniego. Oświadczenie to zdawało się zasługiwać na wiarę ze względu na niestałe dostarczanie wiadomości, oprócz tego za Azewa przemawiało jeszcze i to, że zamach na Plewego był niespodzianką dla departamentu policyi. Po raz drugi Łopuchin widział się z Azewem przy końcu r. 1903, gdy ten zjawił się do niego do mieszkania z prośbą o podniesienie pensyi i wreszcie po raz trzeci widział go dn. 11 listopada 1908 r., gdy Azew przychodził prosić o niewydanie jego działalności rewolucyonistom.

W dalszych swych wyjaśnieniach oskarżony Łopuchin nie przeczy jednakże tej okoliczności, że przy końcu r. 1904 nie miał już wątpliwości, że Azew należy do centralnego komitetu partyi s. r., postanowił wówczas usunąć Azewa, lecz nie zdążył tego uczynić.

Dane śledztwa.

Przytoczone powyżej wyjaśnienia Łopuchina były w wielu sprawach zgodne z danemi, uzyskanemi przez śledztwo pierwiastkowe, lecz pod wieloma względami nie były zgodne z prawdą. Tak np. śledztwo uzyskało dane, że przy widzeniu Azewa z agentami policyjnymi Łopuchin był obecny, następnie, że Łopuchin pozwolił powołać się na siebie przed trybunałem rewolucyjnym; że przy osobistem widzeniu z Azewem dn. 11 listopada 1908 r. Łopuchin twierdził, iż nie rozmawiał o Azewie z Burcewem. Nieprawdziwem jest również twierdzenie Łopuchina, że od czasu ostatniego widzenia z Burcewem do indagacyi w Londynie nie miał żadnych stosunków z rewolucyonistami, gdy tymczasem zostało skonstatowane, że jeszcze przed przyjazdem jego z zagranicy do Petersburga wydelegowany był do niego członek centralnego komitetu partyi s.-r. dla zbadania sprawy Azewa i że dalsze stosunki tego komitetu z Łopuchinem utrzymywane były przez pośrednika, że w swych zeznaniach danych rewolucyonistom Łopuchin nietylko potwierdził zeznania Burcewa lecz przytoczył jeszcze cały szereg faktów stwierdzających zdradę Azewa, wiadomych mu jako dyrektorowi policyi i dla udowodnienia swych słów doręczył partyi s. r. kopię swego ostatniego listu do ministra Stołypina, w którym Azew nazywany był bez ogródki agentem i w którym opisane były szczegółowo nietylko ostatnie odwiedziny Azewa u Łop., lecz i podany cel tych odwiedzin. List ten figurował, jako dowód, przed trybunałem rewolucyjnym, że Łopuchin opowiedział o wiadomym fakcie wysłania 500 rb. Azewowi; o wydaniu przez Azewa drukarni partyi s.-r., o przewiezieniu do Rosyi nielegalnych wydawnictw w lodowniach pokojowych, o spisku na życie Plewego, który doprowadził do aresztowania kółka Serafiny Klitezogłu, o podróżach rewolucyonistów Sletowa i Chiłkowa, z których pierwszy był aresztowany, o rezultatach konferencyi paryskiej z r. 1904 i osobach, które brały w niej udział i wreszcie oprócz tych konkretnych wypadków wskazane było na to, że Azew komunikował organom śledczym charakterystyki poszczególnych terorystów.

Wogóle działalność Azewa była dokładnie znana komitetowi centralnemu w ciągu całego czasu, gdy Łopuchin był dyrektorem departamentu, w innym zaś czasie komitet nie posiadał danych, dotyczących działalności policyjnej Azewa.

Nowe zeznania Łopuchina.

Badany co do powyższych sprzeczności Łopuchin dał nowe wyjaśnienia. Przedewszystkiem przyznał się, że kopia ostatniego listu jego do Stołypina była doręczona rewolucyonistom za jego zgodą. Następnie przyznał również i fakt wydelegowania członka centralnego komitetu partyi s.-r. do Petersburga dla zbadania sprawy Azewa, jak również i to, że utrzymywał stosunki z tym delegatem za pomocą osób trzecich. Wreszcie objaśnił, w jaki sposób doręczył partyi s.-r. kopię swego listu do Stołypina.

Dając te wyjaśnienia, Łopuchin zeznał, że dn. 19 lub 20 listopada 1908 r., zjawił się do niego jeden z jego przyjaciół, którego nazwiska wymienić nie życzy sobie i oświadczył, że zwrócono się do niego z prośbą o pośrednictwo pomiędzy Łopuchinem a delegatem komitetu, który pragnie zasięgnąć informacyi w sprawie pewnego rewolucyonisty, który oddawał znaczne usługi policyi rosyjskiej i który ma być sądzony. Przyjaciel jego oświadczył również, że nie przyjął na siebie pośrednictwa, a tylko przyszedł porozumieć się z nim. Podczas tej wizyty Łopuchin opowiedział o swem spotkaniu z Burcewym w wagonie, lecz nie wymienił przy tem ani nazwiska, ani pseudonimów Azewa. Nie powzięli oni wówczas żadnej decyzyi w tej sprawie i postanowili znowu zobaczyć się za parę dni.

D. 22 lub 23 listopada przyszedł znowu do niego pomieniony przyjaciel. Przyszli oni do przekonania, że Łopuchinowi nie uda się uniknąć indagacyi ze strony rewolucyonistów, więc postanowili, że lepiej będzie dostarczyć rewolucyonistom za pośrednictwem przyjaciela wszelkich potrzebnych im danych. Wówczas Ł. opowiedział dokładnie swą rozmowę z Burcewem, a z działalności Azewa wymienił fakty: o 500 rb., o aresztowaniu kółka Klitezogłu, o aresztowaniu Sletowa i o tem, że znaleziony u niego podczas rewizyi opis włościan ułożony według wskazówek ks. Chiłkowa, wreszcie o konferencyi paryskiej w r. 1903 i o udziale w niej Azewa, jako przedstawiciela partyi s.-r. Innych wiadomości Łopuchin jakoby nie udzielał, stwierdził tylko, że w ciągu swej służby na stanowisku dyrektora departamentu widział Azewa tylko dwa razy. Równocześnie Łopuchin zakomunikował swemu przyjacielowi treść listów na imię Stołypina, Makarowa i Trusiewicza. Wszystko to Łopuchin polecił swemu przyjacielowi donieść komu należy. Opowiadania tego przyjaciel szczegółowo nie zapisał, ale zaraz wtedy zrobił on piśmienne notatki. Po powrocie Łopuchina z Moskwy przyjaciel jego oświadczył mu, że wiadomości jego uznano za niedostateczne dla braku danych rzeczowych i że w takich warunkach nie może liczyć na uniknięcie bezpośredniego badania.

Wtedy Łopuchin wręczył przyjacielowi kopię listu swego do Stołypina dla oddania jej delegowanemu rewolucyoniście; czyniąc to Łopuchin był przekonany, że list ten wystarczy, ponieważ Azew jest w nim zupełnie dokładnie nazwany agentem tajnej policyi rosyjskiej. Podczas tej rozmowy Łopuchin powiedział przyjacielowi, że wyjeżdża do Londynu, ale czy wymieniał Waldorf hotel, w którym zamierzał się zatrzymać, tego nie pamiętał. W każdym razie Łopuchin uważa, że przyjaciel jego mógł zawiadomić o zamierzonym jego wyjeździe zagranicę, ale wątpi, czy mógł wskazać Londyn i Waldorf-Hotel.

Znaczenie Azewa.

Dalej Łopuchin w swych zeznaniach oświadczył, że wszelkie wiadomości wogóle o grupie eserów pochodziły od Azewa i że odznaczały się one ogromną dokładnością. Że aresztowanie kółek Nagreskuł i Klitezogłu przygotowujących zamach na Plewego, aresztowanie oficera Grigorjewa, Mielnikowa— dokonano jedynie na mocy wskazówek Azewa. On również, według słów Łopuchina zwrócił uwagę na znaczenie w grupie eserów Borysa Sawenkowa, na wstąpienie do partyi księcia D. Chiłkowa i jego projekty propagowania teroru agrarnego. Azew donosił o sposobach przewożenia przez eserów nielegalnych druków w beczkach z masłem, w lodowniach pokojowych i t. d.; o zjazdach członków partyi w Paryżu, Amsterdamie i Niemczech, gdzie nietylko omawiano plan zamordowania Cesarza, ale wybrane były nawet osoby, mające zamach ten wykonać. Łopuchin nie pamięta, czy Azew zawiadamiał o spiskach na życie irkuckiego gen.-gub. W. Kutajsowa i gubernatora bakińskiego ks. Nakaszidze. Nie pamięta również, czy Azew donosił o zamierzonym przejeździe Gerszuniego przez Baranowicze i czy zawiadamiał o rewolucyonistach Braudo, Klemensie, Bungu i Gukowskim, jako o członkach centr. kom. tej partyi i o zorganizowaniu przez ów komitet w Bułgaryi warsztatów, wyrabiających przyrządy wybuchowe. Co się tyczy Chaima Lewita, to Łopuchin twierdzi, że przyjazd jego do Rosyi nie miał nic wspólnego z przygotowywaniem zamachu na osobę Cesarską. Mówiąc o swych służbowych stosunkach z Azewem, Łopuchin oświadczył, że Azew nigdy nie był pod jego bezpośrednią władzą, jako dyrektora departamentu policyi. Z Azewem mieli styczność wyłącznie urzędnicy wydziału śledczego Ratajew i Raczkowski. Ten ostatni trzymał się zawsze taktyki aresztowania śledzonych kółek w chwili prawie urzeczywistnienia przez nie swych planów, a to z uwagi, że takie aresztowania dają więcej materyałów dowodowych dla sądu. Co się tyczy zamordowania Bogdanowicza, to, o ile Łopuchin pamięta, wiadomości o przygotowaniu tego zamachu nie otrzymał i urzędnik Miednikow był do Ufy wysłany nie dla zapobieżenia morderstwu, ale dla jego zbadania. Oskarżony nie przypomina sobie również, czy była obiecana jaka nagroda za schwytanie Gerszuniego; choć go o to w Londynie rewolucyoniści zapytywali i powoływali się nawet na jakiś oficyalny dokument, ale odparł im wtedy przecząco.

Cele Łopuchina.

Tłomacząc motywy swoich postępków, Łopuchin zeznał, że ani przeciwdziałanie rządowi w jego walce z eserami, ani współdziałanie z partyą dla ukrycia jej planów od organów rządowych nie wchodziły w jego plany, że postąpił on tak, pragnąc spełnić obowiązek człowieka — nie pokrywać milczeniem najhaniebniejszych występków, do których należą czyny popełnione.

Z Finlandyi.

Rezultat wyborów do sejmu jest już w ogólnych zarysach znany.

Według obliczeń «Słowa» z 600 tysięcy obliczonych głosów przypada na socyal-demokratów 235,258, na starofinów 136,374, na młodofinów 81,417, na szwedomanów 76,819, na związek agraryuszy 42,442, na robotników chrześcijańskich 15,424.

Starofinowie stracili około 20,000 głosów według dotychczasowych obliczeń, czyli z 25,6% zeszli do 23%. Dalszy obrachunek głosów niewiele ten stosunek może zmienić.

Zyskają kilka mandatów młodofinowie, agraryusze i robotnicy chrześcijańscy. Naogół jednak skład sejmu mało się zmieni.

«Słowo» podkreśla wielkie wyrobienie wyborców finlandzkich. Na listy tak zw. «dzikie» podano w tym roku 233 głosy na 600,000. Jeszcze w roku ubiegłym głosów takich było 1,700, a podczas pierwszych wyborów 18,500.

Przepisy o egzaminach na prawo wykładania w średnich zakładach naukowych,

ogłoszone przez rektora uniwersytetu św. Włodzimierza.

Jako środek tymczasowy, do chwili przejrzenia przepisów z dn. 15 maja 1870 roku, dotyczących egzaminów na otrzymanie praw nauczyciela gimnazyum lub progimnazyum, ministerstwo oświaty uchwaliło następujący spis przedmiotów, obowiązujących przy składaniu egzaminów na prawo wykładania w średnich zakładach naukowych.

Z przedmiotów wydziału historyczno-filologicznego.

I. Na uzyskanie prawa wykładania języków starożytnych.

1) Dwa piśmienne tłómaczenia rosyjskiego opowiadania na łacinę i grekę. 2) Egzamin pamięciowy z działów: grecka i łacińska proza i poezya; znajomość podziału metrycznego; historya greckiej i rzymskiej literatury; starożytności greckie i rzymskie; historya Grecyi i Rzymu; wstęp do językoznawstwa porównawczego; fonetyka i morfologia indo-europejskich języków. Piśmienne *colloquium* w celu wykazania znajomości gramatyki greckiej i łacińskiej.

II. Dla uzyskania prawa wykładu języka rosyjskiego i literatury.

1) Cerkiewno-słowiański język i jeden z nowych słowiańskich wraz z jego literaturą. 2) Historya języka rosyjskiego z dyalektyką. 3) Historya rosyjskiej literatury starożytnej i nowoczesnej. 4) Wstęp do językoznawstwa, porównawcza fonetyka i morfologia indo-europejskich języków. 5) Historya Rosyi, historya kościoła prawosławnego. 7) Kursy ogólne: a) historya filozofii, b) grecka i rzymska literatura. 8) Jeden dział (do wyboru egzaminującego się) z historyi zachodnio-europejskiej literatury.

III. Dla uzyskania prawa wykładu historyi.

1) Historya starożytna (Wschód, Grecya, Rzym). 2) Historya wieków średnich. 3) Historya nowożytna. 4) Historya Rosyi. 5) Historya sztuki. 6) Logika i psychologia. 7) Kursy ogólne: a) historya literatury rosyjskiej; b) historya kościoła i historya filozofii; c) wstęp do porównawczego językoznawstwa. 8) Jeden dział (do wyboru) z historyi literatury powszechnej.

IV. Prawo wykładania logiki i psychologii przysługuje osobom, które ukończyły wydział historyczno-filologiczny i mają w dyplomie stopień z logiki, psychologii i historyi literatury.

Z przedmiotów wydziału fizyczno-matematycznego.

I. Dla uzyskania prawa wykładu nauk przyrodniczych.

1) Chemia (organiczna, nieorganiczna i analityczna). 2) Mineralogia i geologia. 3) Geografia fizyczna. 4) Botanika i fizyologia roślin. 5) Zoologia. 6) Anatomia człowieka i fizyologia zwierząt.

II. Dla uzyskania prawa wykładu geografii oprócz przedmiotów wspomnianych w pierwszych 4 punktach tego rozdziału, jeszcze egzamin z geografii.

III. Dla uzyskania prawa wykładu matematyki i fizyki.

1) Geometrya analityczna. 2) Wstęp do analizy. 3) Wyższa algebra. 4) Rachunek różniczkowy i całkowy. 5) Teorya liczb. 6) Wyliczenie różnic. 7) Teorya prawdopodobieństwa. 8) Teoretyczna mechanika. 9) Fizyka i meteorologia. 10) Astronomia.

Uwaga I. Osoby, które otrzymywały wykształcenie w uniwersytecie, składają egzaminy tylko z tych przedmiotów, z których nie mają stopnia w dyplomie; dodatkowe te egzaminy odbywają się w zwykłym porządku w komisyach państwowych i dodatkowej opłacie nie podlegają.

Uwaga II. Osoby, które w uniwersytecie nie kształciły się, składają egzaminy ze wszystkich przedmiotów odpowiedniej grupy; dopuszczenie takich osób do egzaminów, a również przepisy, dotyczące egzaminów, znajdują się w przepisach z dn. 15 maja 1870 roku.

Mały fejleton.

Podobno mam otrzymać pismo następującej treści.

„Panie!...

„Nakoniec pracownicy pióra, którzy tak długo zrzeszali innych, zdecydowali zrzeszyć samych siebie...

„Bardzo jestem rada...

„Nie dla tego, że przestaniecie być śmiesznymi, jako ślepi informatorowie kulawych adeptów...

„Ale spróbujcie sami!...

„Zwłaszcza w pierwszych chwilach, w czasie wspólnego raczkowania, główki dojrzałych (...i przejrzałych) niemowląt snadnie, od wzajemnych potrąceń, guzami ozdobić się mogą.

„I rada będę to ujrzeć...

„Wasze „męskie“ przysłowie bluźni: łacniej sto zegarków, niż dziesięć bab zgodzić...

„Ano zobaczymy...

(podpis)

„Z tych, które mają panu bardzo dużo do zarzucenia—

Jedna“.

Post scriptum.

„Jeżeli w czasie podróży organizacyjnej, wskutek niedołęstwa lub innych „wypadków“ zepsuje się wam coś nie bądź — pomocą swoją gotowe panom służyć „wątłe“ Koła... bab...

„Jesteśmy bowiem nader dbałe, aby „kierowniki“ naszej maszyny społecznej były sprawne i—niepołamane.

— — — — — — —

— — — — — — —

Czarny Jegomość.

Posiedzenie rady miejskiej z dnia 28-go kwietnia.

Przewodniczy d-r Burczak. P. Jozefi, jak zwykle na każdej sesyi rady miejskiej, komunikuje radzie sprawy bieżące, dotyczące rozszerzenia kanalizacyi. W danym razie rada rozstrzyga kwestyę przeprowadzenia kolektora przez realność, należącą do rafineryi kijowskiej, w myśl propozycyi referenta. Następnie dyskutowano nad rozpoczętą jeszcze w czasie zeszłej sesyi sprawą *votum separatum* 16 radnych, którzy zaprotestowali przeciw uchwale rady miejskiej, odrzucającej prośbę «Petersburskiego T-wa ubezpieczeń» o pozwolenie na podział należącej doń realności przy ul. Ossiejewskiej na 21 parceli. Stronnicy ponownego rozpatrzenia sprawy wyrazili zdanie, że zakaz parcelacyi ujemnie wpływa na zabudowanie przedmieść, przeciwnicy wskazywali na to, że warunkiem parcelacyi, nie zachowanym w planie jej, jest przeprowadzenie określonej szerokości ulicy. Warunek ten, jako przewidziany przez prawo, nie może być pominięty. Na głosowaniu większość radnych wotuje za pozostawieniem dawnej uchwały. Rozpatrywano również prośbę kijowskiego T-wa nauki elementarnej o subsydyum na wzniesienie gmachu przy ul. Bul.-Kudriawskiej. Udzielono zapomogę w kwocie 1,000 rb., pozwalając jednocześnie na zastaw budowli w banku za 25 tys. rubli. Prośbę p. Grabor, o zamianę jej placu na grunty miejskie obszarem 166 sąż. kw. w Jarze Kmity, dla rozszerzenia istniejącej tam drogi, odłożono do czasu, aż radni naocznie zbadają sytuacyę. Resztę zebrania wypełniły drobne sprawy, urozmaicone osobistymi docinkami radnych.

KRONIKA.

—:—

— **O naszej emigracyi w Ameryce.** Drugi odczyt p. Piwara na powyższy temat odbędzie się też w sali P. T. G. w niedzielę dnia 3 maja o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie. Na treść tegoż złożą się szczegóły o życiu emigrantów naszych na farmach, o tamtejszej prasie, organizacyach, o przyszłości naszej emigracyi i innych ciekawych drobiazgach. Bilety wejścia do nabycia w księgarni p. Leona Idzikowskiego.

— **„Lud Boży“.** Wyszedł z druku Nr. 17 tygodnika „Lud Boży“ z dwoma dodatkami: „Słowo Boże“ i „Gazetka dla dzieci“. Na numer „Ludu Bożego“ złożyły się artykuły następujące: 1) Przykłady pouczające — 2) Wiosna, wiersz Ireny Piskorskiej — 3) Obrazki z przeszłości, Z. U. — 4) W miesiącu Maryi — 5) Pod pruskim pręgierzem, obraz dramatyczny Janiny Górskiej — 6) Pogadanki o rolnictwie — 7) O miłosierdziu dla biednych dzieci—8) Wiadomości kościelne — 9) Co słychać o Dumie — 10) Z całego świata — 11) Z tygodnia — 12) Wiadomości krajowe — 13) Kronika miastowa — 14) Telegramy — 15) Rozmaitości — 16) Żarty.

Dodatek 1-szy „Słowo Boże“ zawiera: 1) Ewangelię na niedzielę 5 po Wielkiejnocy—i 2) Wytłómaczenie tej ewangelii.

W dodatku 2-im „Gazetka dla dzieci“ zamieszczono: 1) Słowik — 2) Rozmowa ze słowikiem, wiersz — 3) Poziomki — 4) Jak to było w lesie, opowiadanie Maryi Konopnickiej—5) Książka, wiersz M. Chełmońskiej.

— **Handel markami.** Naczelnik kijowskiego okręgu poczt i telegrafów podaje do ogólnej wiadomości, że naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów polecił ponownie stosować przepisy z dnia 12 listopada 1856 r., według których handel markami i innymi znakami pocztowymi może być prowadzony przez osoby prywatne tylko pod warunkiem posiadania przez nich specyalnego pozwolenia. Nadto prowadzący handel markami i znakami pocztowymi mogą sprzedawać je tylko o pół kop. drożej od ceny nominalnej.

Naczelnicy instytucyi pocztowych i telegraficznych otrzymali polecenie wydawać petentom specyalne pozwolenia po złożeniu przez nich opłaconego podatkiem stemplowym podania, oraz baczyć, aby handel bez pozwoleń nie był prowadzony.

— **Pretensya.** Członek związku narodu rosyjskiego niewiadomego nazwiska zaskarżył do gubernatora radę miejską o uprawę na polach irygacyjnych rozmaitych jarzyn, które, zdaniem autora anonimu, służą do rozpowszechniania wśród ludności miejscowej rozmaitych chorób zakaźnych. Gubernator przesłał do prezydenta miasta anonim i zażądał wyjaśnień w tej sprawie. Jak wiadomo, na polach irygacyjnych urządzone są działki uprawne.

— **W sprawie bruków.** Prezydent miasta przesłał do prezesa komisyi brukowej, p. Demczenki, telegraficzną wiadomość o tem, że w tych dniach minister handlu i przemysłu ma wydać urzędowe pozwolenie m. Kijowowi na sprowadzenie kamienia do zabrukowania ulic ze Szwecyi.

— **Teatr letni.** W roku bieżącym w teatrzyku letnim Château des fleurs będzie występowała trupa operowa pod dyrekcyą p. Bragina. W czasie jej występów ukażą się na scenie artyści teatrów cesarskich.

Już podpisały umowę panie: W. Lucówna (kolorat. sopran), Bałanowska (dram. sopr.), Hukowa (lir. sopr.), Kowalenko (lir.-kolorat. sopr.), Podolska, Pawłowa, Skibicka. W toku są pertraktacye z paniami: Stefanowiczówną, Markiewiczówną i Wialcewą.

Z panów zgodzili się występować pp. Matwiejew, Dawydow, Bonaczicz (tenorzy dram.), Bogdanowicz (lir. ten.), Bragin, Gorczakow (baryt.), Osipow, Petrow, Tołkaczew (bas). Nie są skończone pertraktacye z Tartakowem (baryt.) i Sibiriakowem (bas). Reżyserem trupy ma być p. Dunajewski, dział artystyczny będzie prowadzony pod kierownictwem Medwiediewa, który osobiście wystąpi w kilku operach.

Trupa ta zacznie swe występy od 1 lipca. Będą one trwały do 20 sierpnia.

— **Z uniwersytetu.** Egzaminy półkursowe na wydziale fizyko-matematycznym będą trwały od d. 1 do 29-go maja.

— **Wycieczka agronomów uniwersytetu.** W dniu 5 maja o godzinie 2-ej po poł. studenci agronomowie zbiorą się w laboratoryum agronomicznem uniwersytetu, by potem wraz z profesorem Bielgowskim wyruszyć na stacyę doświadczalną narzędzi i maszyn rolniczych. Stacya ta utworzona jest przy politechnice i znajduje się pod kierownictwem profesora politechniki Szyndemana.

— **Odczyt I. Eychenwalda.** Dziś w teatrze Medwiediewa odbędzie się odczyt krytyka p. I. Eychenwalda o Knucie Hamsunie. Bilety wzięte na d. 21 b. m. są ważne na dzisiaj. Dochód z odczytu przeznaczony jest na rzecz biblioteki publicznej.

— **Na oględziny linii kolejowych** wyrusza dziś pociągiem specyalnym komisya z p. Niemieszajewem na czele. Komisya obejrzy tym razem dystanse: Kijów — Sarny, Zdołbunów — Radziwiłłów — Krzemieniec i Równe — Koziatyn. Komisya powróci w d. 3 maja.

— **Jubileusz.** Jutro w dniu 1 maja w zarządzie kolejowym obchodzony będzie jubileusz 40-letniej pracy na kolei naczelnika technicznego oddziału służby ruchu p. Franciszka Szmidta.

— **Podziękowanie.** Minister komunikacyi wyraził p. Niemieszajewowi i urzędnikom służby ruchu, którzy brali udział w walce z zaspami śnieżnemi, podziękowanie za energię i troskliwość o pasażerów.

— **Komitet rejonowy.** Onegdaj rozpoczęły się obrady zarządu spraw kijowskiego komitetu rejonowego. Wczorajsze posiedzenie poświęcone było rozpatrywaniu prac komisyi w sprawie ulepszenia warunków żeglugi w dorzeczach Dniepru i Dniestru.

— **Pogoda.** Znów doczekaliśmy się dni trochę cieplejszych. W południe wczoraj termometr wskazywał w cieniu 19 st. R. Roślinność pod wpływem ożywczych promieni słońca odżyła i szybko się rozwija.

— **Postanowienie obowiązujące.** W dn. wczorajszym p. o. gubernatora kijowskiego zatwierdził postanowienie obowiązujące następującej treści, opracowane uprzednio przez radę miejską:

1) Ustanowione przez postanowienia obowiązujące rady miejskiej polewanie ulic i placów odbywa się w każdym cyrkule w godzinach wskazanych w instrukcyi zarządu miejskiego.

2) Końce wężów do polewania ulic powinny być zaopatrzone w przyrządy do rozsiewania prądu wody, według zaaprobowanego przez radę miejską modelu.

3) W obrębie sieci wodociągowej zamiatanie ulic w godzinach rannych, zgodnie z istniejącem postanowieniem obowiązującem, powinno być dokonywane po uprzedniem polaniu zlekka za pomocą wężów zamiatanej przestrzeni.

5) Niniejsze postanowienie nabiera mocy obowiązującej co do polewania ulic według instrukcyi zarządu miejskiego — od chwili opublikowania rzeczonej instrukcyi; co do przygotowania przyrządów, które mają być przytwierdzane do wężów dla rozsiewania wody — po upływie dwóch tygodni od chwili ogłoszenia niniejszego postanowienia obowiązującego w „Gubernskich Wiedomostiach“, oraz co do lekkiego polewania ulic przed zamiataniem — z chwilą ogłoszenia niniejszego postanowienia w wzmiankowanym wyżej organie urzędowym.

— REWIZYE i ARESZTOWANIA. W domu Nr. 36 przy Bibik.-Bulwarze zrewidowano mieszkanie Kołontarowa; w domu Nr. 112 przy ul. Żylańskiej dokonano rewizyi u G. Kafadze. W domu Nr. 16 przy ul. Złotoustowskiej zrewidowano i zaaresztowano studenta Takcera. Aresztowano również A. Świderskiego.

— DWA SAMOBÓJSTWA. Wczoraj o świcie stróże góry Włodzimierskiej natrafili na zwłoki jakiegoś przyzwoicie ubranego mężczyzny w wieku lat 40 — 45-ciu. Obie skronie miał zmarły przestrzelone; kula widocznie weszła przez prawą, wyszła przez lewą skroń. Powiadomiono natychmiast o trupie policyę, władze śledcze i lekarza miejskiego. Ten ostatni, obejrzawszy zwłoki, oświadczył, że zmarły sam sobie życie odebrał. Opinię tę potwierdziła kartka, znaleziona w kieszeni zmarłego, a na której skreślone były słowa: «Nikogo proszę nie oskarżać, takim nie warto żyć, Rabczewski.» Oprócz tego znaleziono 6 kul rewolwerowych i świadectwo zarządu akcyzy na imię nadetatowego kontrolera Sergiusza Rabczewskiego. Rewolwer widocznie ktoś na górce ukradł. Rabczewski już raz przed 4-ma laty próbował sobie odebrać życie, ale go wtedy powstrzymano od tego.

Na Padole na ul. N. Wał odebrała sobie życie przez otrucie 21 letnia Agata Rudniczenko. Powód do rozpaczliwego kroku dała sprzeczka z narzeczonym.

— RABUNEK. Trzech napastników napadło onegdaj na Bibikowskim Bulwarze na B. Pankratowa. Rabusie ściągnęli zeń buty, zabrali portmonetkę z pieniędzmi i zaczęli uciekać. Trochę później wszystkich trzech: J. Burłaka, M. Mangera i M. Warfołowiejewa zaaresztowano.

— KRADZIEŻE. Z lodowni Żurawlewa przy ul. W. Wasilkowskiej Nr. 25 skradziono produkty mleczne.

W domu Nr. 13 przy ul. Mar. Błagowieszczeńskiej ze strychu Ch. Dreytela J. Dubiński skradł bieliznę. Złodzieja ujęto.

Na Bibikowskim Bulwarze zaaresztowano złodzieja B. Swatuchę. Policya śledcza zaaresztowała złodzieja P. Dołgija.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W handlu win przy placu Ratuszowym Nr. 4 urzędnik kolejowy Andrzej D. zażył amoniaku. Pogotowie jednak zdołało go uratować.

— POŻAR. Skutkiem złego stanu kanałów dymowych zapaliło się onegdaj w sklepie Paszkowa przy placu Ratuszowym Nr. 5. Ogień prędko został stłumiony. Straty wynoszą 1000 rb.

— NIEUDANY GWAŁT. Robotnik fabryki br. Czokołowów Awremenko zaciągnął do swego mieszkania służącą T. B. i próbował dopuścić się na niej gwałtu. B-a jednak wyrwała się z rąk A-ki i wyskoczyła z okna 1 piętra na ulicę, nie wyrządzając sobie na szczęście żadnej szkody.

— DLA BRAKU MIEJSCA W SZPITALU. Przed dwoma miesiącami z jednego z miejscowych szpitali usunięto, jako nieuleczalnie chorego (na reumatyzm) Jana Tiuleniewa. Nieszczęśliwy znalazł sobie przytułek w łukianowieckim cyrkule, a gdy zaczęło się prowadzenie pertraktacyi o umieszczenie Tiuleniewa w przytułku, dostał się on do celi więziennej przy cyrkule i tu w najokropniejszych warunkach znajduje się do dziś dnia, pomimo, że choroba jego przybiera coraz większe rozmiary, że ciało całe ma w ranach.

— POŻAR W OBOZIE. Wczoraj o godzinie 6 wiecz. wybuchł pożar w obozie 165 łuckiego pułku na Syrcu. Na miejsce pożaru wyjechał oddział kijowskiej straży ochotniczej lecz przybył już po pożarze. Spalił się dom drewniany.

— PRZEZ ZEMSTĘ. Przy ul. M.-Włodzimierskiej w domu Nr. 26 został oblany kwasem siarczanym urzędnik zarządu Poł.-Zach. k. ż. G. Zajew. Z. ma oparzoną twarz, oczy pozostały nieuszkodzone. Opatrunku dokonało «Pogotowie.»

ZAGADKOWY WYPADEK. W pobliżu domu Nr. 80 przy bulwarze Bibikowskim, znaleziono leżącego bez przytomności ranionego w głowę nieznanego młodzieńca. Po dokonaniu opatrunku «Pogotowie» odwiozło rannego w stanie groźnym do szpitala.

Z SĄDÓW.

Nielegalny związek zawodowy.

Dnia 27 b. m. na sesyi wyjazdowej w Berdyczowie kijowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę o zabarwieniu polityczno-społecznem: na ławie oskarżonych zasiadło 11 starozakonnych, w wieku lat 15—23, pod zarzutem należenia do nielegalnego związku zawodowego (art. 124 cz. 2 p. 1 now. kod. karnego). Związek ten powstał jesienią 1906 r. w Pohrebyszczach, pow. berdyczowskiego; celem jego była walka z kapitałem i polepszenie bytu materyalnego robotników. Dla osiągnięcia wspomnianego celu «organizacya» urządzała zebrania, wiece, werbowała członków i zbierała składki. Pod koniec r. 1906 związek zaczął mięszać się do stosunków właścicieli warsztatów z robotnikami; członkowie jego tłumnie przychodzili do majstrów, żądając w imieniu «organizacyi» zadosyćuczynienia rosnącym potrzebom robotniczym itp. Po rozpatrzeniu sprawy powyższej sąd uniewinnił 9 oskarżonych, 2 zaś Krywickiego i Jampolskiego skazał na 1 miesiąc więzienia.

TEATR i MUZYKA.

Teatr polski.

Ostatnie przedstawienie w sezonie bieżącym odbędzie się w sobotę dnia 2 maja w teatrze Medwiediewa na dochód Henryka Halickiego, reżysera teatru.

W wykonaniu sztuk: „Tylko jedno słowo do ministra“ i „Nowy dziennik“,— pełna humoru komedya Michała Bałuckiego, przyjmują udział połączone siły Miłośników i Kółka Dram. P. T. G., oraz artyści zawodowi.

Reżyser Halicki dokłada starań, aby wykonanie wypadło jaknajlepiej—przypuszczać należy, iż publiczność kijowska ze swej strony, oceniając sumienną pracę, zapełni licznie widownie na sobotniem przedstawieniu.

Ostatnie wiadomości.

—

Unia serbsko-bułgarska. Rząd serbski przyznaje obecnie, że z inicyatywy Rosyi toczą się układy wstępne mię Serbią i Bułgaryą celem zawarcia u cłowej pomiędzy obu państwami.

Dlatego też serbska rada ministr odrzuciła wszelkie propozycye, uczyn ne przez posła austro-węgierskiego, m jące służyć za podstawę do trakt handlowego austro-serbskiego.

Ruch w Albanii. Usposobienie, pa jące pośród szczepów albańskich, zn duje dobitny wyraz w pogłosce, kt tam krąży, jakoby ks. Burhan Edd ulubiony syn ekssułtana zniknął z K stantynopola i udał się do Albanii, a by tam zatknąć sztandar rokoszu pr ciwko rządom młodotureckim. Zwol nicy Abdul-Hamida w Albanii żyw przekonanie, że Burhan Eddin wkrót pojawi się pomiędzy nimi i już czyn przygotowania dla ochrony Burhan E dina i do pochodu przeciw Saloniko celem uwolnienia Abdul-Hamida.

Roosevelt prezydentem Nowego Jork Jeden z najwybitniejszych przywódc stronnictwa republikańskiego w Nowy Jorku, gen. Stewart Woodford rozwin wielką agitacyę celem powołania Ro sevelta na prezydenta Nowego Jork Wprawdzie Roosevelt oświadczył ki kakrotnie, że nie przyjąłby takiej ka dydatury, lecz wolałby, aby wybra go prezydentem akademii Columba, a stronnicy jego w Nowym Jorku przekonani, że zmieni swoje zdani i zamieszka w Nowym Jorku, aby umo żliwić tem stawianie swojej kandyd tury.

Ruch antymilitarny w Czechach. W Gmesinie, Duchowie i innych mia tach niektórzy rekruci czescy odm wili złożenia przysięgi. Wielu z nic przyniosło ze sobą czarne sztandar a na piersiach mieli przypięte kokar ki z napisem: „Ani jednego żołnierz ani jednego grosza“. Wszystkich tyc rekrutów aresztowano.

Klub polsko-węgierski. Wynikiem po bytu grona węgrów we Lwowie jes projekt zorganizowania klubu polsko węgierskiego, mającego na celu prac nad zbliżeniem obu narodów.

„Król bułgarów“. „Lokal Anzeiger“ donosi: Pomiędzy mocarstwami euro pejskiemi odbywa się obecnie żyw wymiana zdań w sprawie określeni bułgarskiego tytułu królewskiego. Obie ga wiadomość, że Turcya sprzeciwi się tytułowi „Król bułgarów“, a to z te go powodu, że obejmowałby on niejak bułgarów, mieszkających w Turcyi. Za miar przyjęcia tego tytułu uczynił w Konstantynopolu jak najgorsze wrażenie, gdyż opiera się na zasadzie etnograficznej, a nie geograficznej i otwiera szerokie pole roszczeniom bułgarskim.

Akt oskarżenia przeciw ekssułtanowi. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Salonik: Komitet młodoturecki oświadczył, że wprawdzie nie można zasądzić Abdul-Hamida z powodu zachowania się Albańczyków i wielkiej części wojsk macedońskich, jednak zostanie przeciwko niemu wypracowany akt oskarżenia, który obejmie wszystkie występki i nadużycia z czasów jego rządów. Akt oskarżenia będzie także wręczony ambasadorom państw europejskich w Konstantynopolu.

Dyktatura wojskowa. Większość tureckiej Izby deputowanych nie jest zadowolona z dyktatury oficerów młodotureckich. Ahmetowi Rizie zarzucają, że oddał wszystkie prerogatywy parlamentu w ręce oficerów młodotureckich, którym zarzucają także, że pertraktują z ludnością chrześcijańską w Macedonii. Sądzą, że z powodu tych nieporozumień nastąpi wkrótce rozwiązanie Izby deputowanych i Szefket pasza zostanie dyktatorem wojskowym.

Ustąpienie br. Buriana. Korespondent „Głosu Narodu“ dowiaduje się z bardzo autentycznego źródła, że wspólny minister skarbu i administrator Bośnii i Hercegowiny br. Burian ma ustąpić ze swego stanowiska. Rzecz jest już stanowczo postanowiona. Ustąpi on w początkach września b. r., a wraz z nim jego pomocnik Horowitz. Horowitz pochodzi z Galicyi i włada językiem polskim, do narodowości polskiej jednak się nie poczuwa.

Następcą br. Biuriana ma zostać obecny prezydent ministrów węgierskich d-r Weckerle. Gdyby jednakże nie chciał on objąć tego stanowiska, miejsce br. Buriana zajmie jeden z pierwszych założycieli węgierskiego stronnictwa katolickiego hr. Zichy, uchodzący powszechnie za męża zaufania następcy tronu.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Sprawa Łopuchina.

Petersburg. — Na posiedzeniu specyalnego wydziału senatu w sprawie Łopuchina z dn. 28 kwietnia po ogłoszeniu listów Azewa do Łopuchina i Gerasimowa, składa zeznania Ratajew, który potwierdza w ogólnych zarysach dane, zawarte w akcie oskarżenia. Ratajew zaznacza, że Łopuchin, będąc dyrektorem departamentu policyi, utrzymywał stosunki z Azewem. Ten ostatni utrzymywał 6,000 rb. pensyi. Ratajew zaprzecza temu, jakoby Raczkowski dał 500 rb. dla Gerszuniego. Żona Azewa, członkini paryskiej grupy partyi s.-r., nic nie wiedziała o służbie męża.

Następnie odczytano zeznania świadka Raczkowskiego, które nie zawierają w sobie nic rzeczowego. Oświadcza on, że napaści prasy zmuszają go do ukrywania swego miejsca pobytu.

Wilton, korespondent „Times'u“, następny świadek, zeznaje, że dowiedziawszy się o rewelacyach prasy, dotyczących Łopuchina, zwrócił się doń w tej kwestyi. Łopuchin pozwolił mu zaprzeczyć pogłoskom.

Świadek b. wice-minister spraw wewnętrznych, Urusow, oświadcza, że słyszał on o zdemaskowaniu Azewa od s.-r. w związku ze sprawą Starodworskiego. Potem Łopuchin opowiadał mu o swem spotkaniu z Burcewem. Łopuchin czuł się obrażony, że Burcew roz-

głosił tę rozmowę. Będąc w Paryżu, świadek zaszedł do Burcewa, interesując się Azewem, gdyż przypisywał tej sprawie dużą wagę. Burcew powiedział mu, że Azew został zdemaskowany.

Warwarin zapytuje znowu o osobę i przekonania Burcewa.

Św. Urusow utrzymuje, że pod względem reform socyalnych Burcew należy do prawicy kadeckiej.

Zapytany przez prokuratora świadek nie może określić fizyognomii politycznej Burcewa.

Po Urusowie zeznawał świadek adwokat Godlewski, którego łączyły z Łopuchinem stosunki natury finansowej. Pewnego razu w rozmowie z Łopuchinem wspomniał mimowoli o Azewie. Łopuchin opowiedział mu o spotkaniu z Burcewem.

Passower zapytuje: „Czy Łopuchin mówił na podstawie słów Burcewa, że Azew brał udział w spisku na Najjaśniejszego Pana".

Św. Godlewski: „Tak mówił".

Następnie zeznaje bankier moskiewski, św. Polakow. Oświadcza on, że Łopuchin jeździł do Londynu w sprawie banku zjednoczonego.

Po zeznaniach guwernantki Łopuchina, Roussel, nie wnoszących nic nowego do sprawy, zeznaje b. minister spr. wewn., ks. Świętopełk-Mirski. Oświadcza on, że Łopuchin opowiadał mu o wizycie Azewa i Gerasimowa i o liście do Stołypina. Na zapytanie świadka, czy Azew był podówczas agentem, Łopuchin odpowiedział twierdząco. Przy końcu służby, poznawszy Azewa, zdecydował się uwolnić go.

Passower w szeregu zapytań stara się dowiedzieć, jaka jest, zdaniem świadka, polityczna fizyognomia Łopuchina.

Św. ks. Mirski twierdzi, że Łopuchin jest człowiekiem bardzo umiarkowanym.

Na zapytanie Passowera świadek zeznaje, że będąc ministrem był zawsze przeciwny powoływaniu do służby agentów, członków partyi rewolucyjnych.

List do Stołypina Łopuchin napisał widząc, że jest w niebezpieczeństwie.

Łopuchin: „Jakie jest moje stanowisko względem rewolucyonistów?

Św. ks. Mirski: „Całkiem negatywne".

Na zapytanie Łopuchina świadek znowu potwierdza, że wszystkim naczelnikom wydziału ochrony zalecono nie przyjmować na służbę agentów, którzy byli członkami partyi rewolucyjnych.

Św. rejent Barabanow zeznaje, że Łopuchin po nieudanej karyerze służbowej zajął się swemi interesami, robił wrażenie człowieka, zupełnie w nich zatopionego, stojącego zdaleka od polityki.

Św. Ruzski zeznaje, że z jego inicyatywy Łopuchin był wysłany do Londynu w sprawie banku zjednoczonego.

Odczytano list Łopuchina do Ruzskiego z Londynu, donoszący o przebiegu pertraktacyi w pomienionej sprawie.

Św. adwokat Zdanow zeznaje, że Łopuchinowi również powierzono realizacyę obligacyi kolejowych.

Św. rewirowy Tamarow, na zapytania Passowera, zaznacza, iż wbrew temu, co powiedziane w akcie oskarżenia, stwierdził on wyjazd Łopuchina na podstawie książki meldunkowej, nie zapytując o to nikogo z domowników.

Na ostatku zeznaje brat podsądnego. Zeznania jego nie przynoszą nic nowego.

Prokurator i obrońca stawiają wniosek odczytania dokumentów.

Ogłoszono przerwę do następnego dnia.

Petersburg.—Posiedzenie specyalnego wydziału senatu w sprawie Łopuchina rozpoczęło się w d. 29 kwietnia o godz. 12-ej. Ogólny wygląd sali taki sam, jak onegdaj. Łopuchina wprowadzają przed rozpoczęciem posiedzenia. Siada on na krześle obok ławy dla podsądnych. Koło niego staje żandarm.

Warwarin oznajmia, że onegdajsze żądanie obrony co do ogłoszenia dokumentów departamentu policyi, w sprawie 28 aktów terorystycznych, które to dokumenty rzucają światło na działalność Azewa, nie zostało przez sąd uwzględnione, gdyż mogą być ogłoszane na sądzie tylko dane śledztwa pierwiastkowego. Sąd proponuje stronom wskazać, na jakie dokumenty mają zamiar się powoływać, aby takowe ogłosić.

Warwarin zaznacza przytem, że sąd nie ma zamiaru stosować w ciągu rozpraw do nikogo jakichbądź krępujących ograniczeń.

Ogłoszono przerwę, dla zaznajomienia stron z tymi dokumentami.

Łopuchin i Passower wychodzą do osobnego pokoju.

W czasie przerwy, która trwała trzy godziny, do Łopuchina podeszła jego żona wraz z córką i brat i długo z nim rozmawiali. Po wznowieniu posiedzenia Warwarin ogłasza decyzyę sądu. Postanowiono odczytać 2 listy, skonfiskowane podczas rewizyi w Moskwie w styczniu r. b., oraz program s.-r. W listach, adresowanych przez Borodulinowa do Gikajoni, jest mowa o Azewie. jako prowokatorze.

Burcew, według zeznań Łopuchina, twierdził, iż program s.-r. polegał na możliwie największem stosowaniu teroru.

Warwarin: „Czy strony chcą uzupełnić dane śledztwa pierwiastkowego?"

Prokurator i Passower odpowiadają przecząco.

Łopuchin prosi o udzielenie mu głosu dla dania pewnych wyjaśnień.

Warwarin: „Przysługuje panu ostatnie słowo".

Łopuchin: „Chcę przytoczyć fakty, które będą miały znaczenie dla sądu".

Warwarin przerywa: „Ostatnie słowo do pana należy, wtedy pan powiesz".

Śledztwo sądowe skończone.

Prokurator prosi o ogłoszenie przerwy.

Przerwa.

W kuluarach senatu komentują w różny sposób nieudzielenie głosu Łopuchinowi.

Prokurator wygłosił mowę, treść której jest powtórzeniem aktu oskarżznia. Twierdzi on, że wina oskarżonego jest stwierdzona. Łopuchin nawiązał stosunki ze stowarzyszeniem występnem, dał wskazówki Burcewowi, delegatowi centralnego komitetu s.-r. i delegatom zjazdu partyjnego w Londynie. Aby ocenić doniosłość występku, trzeba wiedzieć—oświadcza prokurator, jakim człowiekiem był Azew.

Dalej prokurator szczegółowo wylicza zasługi Azewa, zaznaczając, że zawdzięczając tylko Azewowi działalność partyi s.-r. była doprowadzona do zera.

„Mówią—oświadcza prokurator — że Azew uczestniczył w zamachach na Plewego i W. Ks. Sergiusza, lecz w sprawie tej niema danych, potwierdzających tego rodzaju przypuszczenia. Nie chcę wcale przedstawiać Azewa w świetle idealnym. Przeciwnie, jest to osobistość bardzo antypatyczna. Azew zdradzał swych towarzyszy, lecz nie należy oceniać go z punktu widzenia moralności, lecz według istotnych jego zasług.

Poruszając dalej sprawę spotkania się Łopuchina z Burcewem, prokurator dowodzi, że spotkanie się to nie było wypadkowe, lecz zapewne przedtem Łopuchin porozumiał się z Burcewem listownie.

Prokurator nie przypuszcza, aby Burcew mógł przekonać Łopuchina twierdzeniem, jakoby im wszystko już jest wiadome, ponieważ dowody Burcewa nie przekonały obecnie trybunału.

Zapewne Łopuchin powiedział bardzo wiele Burcewowi. Listy Łopuchina do Stołypina były tylko manewrem, mającym na celu dostarczenie na piśmie dowodów o Azewie.

Łopuchin nie miał powodu do obaw, ponieważ Azew i Gerasimow podczas wizyty u Łopuchina prosili go tylko, a nie grozili.

Łopuchin nie przypuszczał, że sprawa ta tak prędko wypłynie na wierzch. Miał on nadzieję, że członkowie soc.-r. prędko skończą z Azewem i tajemnica w ten sposób zostanie zachowana. Jeśli zaś potem sprawa zostanie wykryta, spowoduje ona tylko udzielenie wyjaśnień władzy.

Los rozporządził się inaczej.

Zdaniem prokuratora, Łopuchin miał bezpośrednie stosunki z centralnym komitetem partyi i postępowanie jego było zgodne z działalnością s.-r.

Azew przeszkadzał rewolucyonistom, w ich działalności, Łopuchin zaś wysługiwał się przed partyą i postępował zgodnie z jej zamiarami.

Czem się kierował Łopuchin w danym wypadku — pragnieniem zemsty czy też pragnieniem osiągnięcia za pomocą rewolucyonistów władzy—mniejsza z tem. Powoływanie się na obowiązek obywatelski w danym wypadku nie może mieć miejsca.

Żyjemy w czasach, gdy się gwałcą zasadnicze prawa moralności, i takiego właśnie występku dopuścił się Łopuchin.

Passower mówi cicho, chwilami podnosząc głos. Senatorowie słuchają z wielką uwagą.

Passower zwraca uwagę, iż nie można pozwalać na to, aby agent policyi był jednocześnie członkiem komitetu centralnego s.-r. Dowodzi on, iż Azew przyjmował czynny udział w działalności partyi, w roli „generała" rewolucyi obmyślał i urzeczywistniał zamachy, sprzedawał policyi tajemnice rewolucyonistów i odwrotnie.

W celu pozyskania zaufania rewolucyonistów i pragnąc być wybranym do centralnego komitetu partyi, a przez to samo posiadać źródło niezbędnych informacyi, Azew dokonuje aktów rewolucyjnych, obawiając się tego, że jeśli będzie bezczynnym—straci zaufanie s.-r.

To, iż Azew pozostawał w blizkich stosunkach z rewolucyonistami było wiadomem już wtedy, gdy naczelnikiem departamentu policyi był Łopuchin.

W tym czasie Azew usilnie prosił o asygnowanie 500 rb. na bomby i uczestniczył w zjazdach partyjnych. Łopuchin zamierzał usunąć Azewa ze służby policyjnej, lecz nie uczynił tego przypuszczalnie z tego powodu, że nie przewidywał doniosłości niebezpieczeństwa, chociaż myśl o tem niebezpieczeństwie prześladowała go nieustannie.

Po dymisyi Łopuchina stanowisko Azewa wzmocniło się.

Raczkowski wiedząc o tem, że Azew jest członkiem centralnego komitetu s.-r. i że przewoził z zagranicy nielegalne druki, tolerował jednak takie postępowanie agenta policyi tajnej.

Jest to zjawisko patologiczne, którego należy się pozbyć.

Passower, mówiąc o stosunkach Łopuchina z Burcewem, dowodzi, iż mógł przekonać Łopuchina o tem, że wie wszystko, co dotyczyło Azewa, ponieważ członkowie centralnego komitetu s.-r. nie ukrywali przed Burcewem sprawy Azewa.

Dalej obrońca zapytuje: „Co korzystnego uczynił Łopuchin dla partyi s.-r.? czy to, że przyczynił się do usunięcia Azewa z grona członków partyi? Lecz to właśnie spowodowało rozłam w partyi i na tem polega zasadnicza zasługa Łopuchina.

Przechodząc do rozpatrywania sprawy z punktu widzenia prawnego, Passower dowodzi, że nie można oskarżać Łopuchina o współudział w przestępstwie na zasadzie art. 102.

Łopuchin przyczynił się do usunięcia Azewa z partyi s.-r., co z punktu widzenia państwowego było pożądane. Nie może przeto być mowy o występnem poparciu.

Prócz tego nie można uważać za współudział wszelką styczność z rewolucyonistami.

Nie jest zaś wcale udowodnione, że Łopuchin był członkiem tej partyi.

W końcu obrońca twierdzi, iż Łopuchin nie jest winien ani według litery, ani też ducha prawa.

Ostatnie słowo podsądnego.

Łopuchin zaznacza, iż pierwszą propozycyę objęcia stanowiska dyrektora departamentu policyi odrzucił, uważając to dla siebie za niedogodne.

Warwarin: „Proszę mówić tylko o tem, co było przedmiotem śledztwa sądowego".

Łopuchin: „Prosiłem wcześniej o pozwolenie zaznajomienia sądu z okolicznościami, wyjaśniającemi sprawę".

Warwarin: „Teraz zapóźno. Te okoliczności są nowe i ze sprawą nie mają żadnej styczności".

Łopuchin: „W 1902 r. przyjąłem propozycyę Plewego, wobec zamierzonych reform w departamencie policyi. Reform tych nie urzeczywistniłem, będąc szalenie zajętym sprawami służbowemi. Plewe i wiceminister Durnowo niejednokrotnie twierdzili, iż niedopuszczalnem jest, aby agentem policyi był członek centralnego komitetu s.-r.

Warwarin: „Proszę nie odbiegać od przedmiotu".

Łopuchin stara się uzasadnić, iż to, co mówi, ma związek ze sprawą.

Warwarin: „Gdy mówię, to proszę słuchać i nie odbiegać od przedmiotu".

Łopuchin: „Zmuszony jestem swe wyjaśnienia sprowadzić do oświadczenia, iż postępując tak kierowałem się względami ogólno-ludzkimi, a podejrzewając oddawna Azewa, mogłem uwierzyć Burcewowi. Być może, iż zbyt pośpiesznie uwierzyłem, lecz uwierzywszy nie mogłem o tem zamilczeć, albowiem czytając wciąż w gazetach o terorze, o morderstwach, uważałem za obowiązek sumienia oświadczyć, iż z rewolucyonistami nie mam nic wspólnego, a nawet żaden z moich znajomych nie należy do partyi rewolucyjnych. Zarzucają mi, iż nie zwróciłem się do władz. Miałem pewne wiadomości, iż władze doskonale wiedzą o tem, iż niżsi agenci oszukują rząd Cóż miałem robić — milczeć nie mogłem. Jeśli potwierdziłem to w rozmowie z Burcewem, nie mogłem zaprzeczyć w rozmowie z innemi osobami.

Na tem ograniczam swe ostatnie słowa, pozbawiony będąc możności udzielenia wyjaśnień.

Ogłoszono przerwę do dnia dzisiejszego.

Dziś oczekiwany jest wyrok.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Odbyło się burzliwe posiedzenie prezydyum Dumy w sprawie odmowy Zamysłowskiego zaprzeczenia wiadomościom, podanym przez „Znamia", a dotyczącym działalności Guczkowa w komisyi obrony państwowej. Postanowiono wyjaśnić prawdę, nie cofając się nawet przed zwróceniem się do ministerstwa wojny o wyjaśnienia. Postępowanie Zamysłowskiego uznano za nader nietaktowne.

Kryzys ministeryalny.

Petersburg.—Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, kryzys ministeryalny nie minął.

Z komisyi obrony państwowej.

Petersburg. — Komisya obrony państwowej przyjęła projekt prawa o udzieleniu ministerstwu wojny poza budżetem kredytu w sumie 14 mil. na podstawie art. 17, zaznaczając jednak, iż udzielanie kredytu bez zgody izb uważa za niepożądane. Następnie uchwaliła 9 mil. na nabycie butów dla armii, zaznaczając, iż uważa za niepożądane powierzać ten obstalunek związkowcom.

Zniesienie stanów wyjątkowych.

Petersburg.—Według krążących pogłosek stan ochrony wzmocnionej w kraju Nadbaltyckim i w Królestwie zostanie zniesiony w d. 1 maja.

Różne.

Petersburg.—Draczewski nie udzielił pozwolenia na zebranie biura zjazdu studenckiego w gmachu uniwersytetu wobec udziału w zebraniu studentów innych wyższych zakładów. Draczewski zażądał, aby na zebraniu był obecny policyant. Rektor odmówił.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 29-go kwietnia.

Przewodniczy *Akimow*.

Sekretarz stanu oznajmia, że projekt prawa o kontyngensie rekruta w 1909 r. otrzymał sankcyę Najwyższą.

Dokonano wyborów członków specyalnej komisyi, powołanej do rozpatrzenia wniesionego przez 35 członków Rady projektu zmiany prawa o dniach świątecznych, a także do komisyi kompromisowej w kwestyi kredytu na zapomogę dla kuratoryum trzeźwości.

Następnie bez dyskusyi przyjęto 4 drobne projekty prawa.

Preliminarz departamentu rolnictwa przyjęto w cyfrach, uchwalonych przez Dumę.

Preliminarz nadzwyczajnych wydatków ministerstwa komunikacyi, oraz preliminarz kancelaryi tegoż ministerstwa, jako też preliminarz departamentu spraw kolejowych Rada przyjęła bez dyskusyi.

Następnie na mocy sprawozdania komisyi finansowej przyjęto bez dyskusyi uchwalony przez Dumę projekt prawa o organizacyi nadzoru celnego w gen.-gubernatorstwie nadamurskim, w okręgach zabajkalskim i jakuckim oraz w gub. irkuckiej.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 8 maja, na którem między innemi rozpatrywany będzie projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady Państwa.

Petersburg.—Redaktor gazety „Russkoje Znamia" Dubrowin i redaktor gazety „Prawda Żizni" Kiryłłow skazani zostali na zapłacenie po 3 tys. rb. grzywny za wydrukowanie artykułów wstępnych zawierających fałszywe wiadomości o osobach urzędowych i wzbudzających ku nim nieufność ludności.

Petersbrg. — Kasacyjny departament senatu rozpatrywał skargę apelacyjną prezesa zarządu mozdokskiego Aładatowa i członków zarządu Petrowa i Kucinowa skazanych na karę więzienia za przywłaszczenie i roztrwonienie pieniędzy należących do miasta. Senat uznał ich winnymi niedbałego przechowywania pieniędzy i skazał na usunięcie z zajmowanych stanowisk.

Petersburg. — Rada ministrów postanowiła odroczyć termin wykupu kolei władykaukaskiej na rzecz skarbu, polecając jednocześnie specyalnej komisyi międzywydziałowej opracowanie warunków i określenie terminu wykupu.

Rada ministrów postanowiła przedłożyć instytucyom prawodawczym wniosek ministra komunikacyi w sprawie udzielenia gubernialnemu ziemstwu czernihowskiemu pożyczki na budowę mostu przez Desnę pod Czernihowem.

Tyflis. — Izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę czterech ormian, stających przed sądem pod zarzutem należenia do partyi rewolucyonistów „Dasznakciutun" i posiadania do swego rozporządzenia materyałów wybuchowych. Izba skazała dwóch podsądnych na trzy lata twierdzy, dwóch na osiedlenie.

Z Erywania donoszą, iż wśród miejscowej inteligencyi ormiańskiej dokonywane są liczne aresztowania i rewizye. Zamknięto 3 biblioteki-czytelnie i towarzystwo wzajemnego kredytu. Wśród aresztowanych—lekarze, adwokaci, pedagodzy i kupcy. Aresztowano też wiele osób w Batumie i w Baku.

Helsingfors.—Senat przesłał gubernatorom okólnik, w którym potwierdza konieczność ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących wzywania do miejscowych instytucyi sądowych osób, zamieszkałych w granicach cesarstwa.

Ryga. — Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie powstania tukkumskiego w roku 1905. Przywódcy powstania zostali już skazani w r. 1907. Obecnie z 73 podsądnych skazano jednego na karę śmierci przez powieszenie, nadto postanowiono wszcząć starania o złagodzenie kary, jednego na bezterminowe ciężkie roboty, 12 na 6 lat robót ciężkich, dwóch na 4 lata, 19 na osiedlenie, 38 uniewinniono.

Z Turcyi.

Konstantynopol. — Urzędownie ogłoszono o podziękowaniu, jakie sułtan polecił wyrazić władzom za wzorowe utrzymanie porządku podczas poniedziałkowych uroczystości, a także ludności za jej entuzyastyczne manifestacye. Wszystkie gazety przepełnione są opisami tych uroczystości. Prasa z uznaniem zaznacza brak dawnego przepychu, serdeczne przyjęcie, jakie ludność zgotowała sułtanowi, oraz prostotę i miłe zachowanie się sułtana.

Parlament wysłuchał komunikatu ministra spraw wewnętrznych w sprawie wiadomości, nadesłanych przez walego adańskiego. Wali donosi, że podczas rzezi zginęło 1,300 muzułmanów i 1,400 chrześcijan. Ogółem raniono 800 osób.

Następnie w parlamencie toczyły się obrady nad projektem prawa o wolności prasy. Parlament przyjął artykół, opiewający, że każdy obywatel nie karany przez sąd może otrzymać pozwolenie na wydawanie pism peryodycznych bez kaucyi. Wniosek rządu, domagający się 250 funtów kaucyi, jak również wniosek redaktora „Tanina" i posła Husein Dżachida, aby prawo wydawnictwa pism przyznane zostało tylko poddanym ottomańskim, posiadającym dyplomy z ukończenia wyższych zakładów naukowych, odrzucono.

Konstantynopol. — Według wiadomości, nadesłanych z Trapezundu i Brussy, miejscowi walowie i dowódcy redyfów otrzymali z Ildiz-Kiosku w ostatnich dniach poprzedniego panowania rozkaz wymordowania chrześcijan. Rzeź jednak nie nastąpiła wskutek nadejścia armii macedońskiej.

Z Beirutu donoszą, że rzeź w Adanie była wynikiem takiegoż rozkazu. W Adanie chrześcijanie początkowo bronili się i walczyli zacięcie z muzułmanami. Jednak gdy przybyło wojsko i stanęło po stronie ludności muzułmańskiej, wszelki opór został udaremniony. Jak dotąd, rząd turecki nie zawiadomił miejscowych konsulatów o niebezpieczeństwie, grożącem ludności chrześcijańskiej w Anatolii.

Saloniki. — Otrzymano wiadomości o przygotowaniach do kontrrewolucyi, jaką staroturcy zamierzali wywołać w Ueskiübie d. 24 kwietnia. W wilię tego dnia staroturcy zbierali się na poufne narady. Przed paru dniami 450 albańczyków z Dibry, jawnych stronników Abdul-Hamida, schroniło się w góry, aby tam zorganizować zbrojne powstanie przeciw nowym rządom. W Salonikach komisya, złożona z ośmiu osób, prowadzi śledztwo w sprawie przywiezionych tutaj urzędników ildiskich.

Saloniki. — Pogłoski o gotującej się w Ueskübie kontrrewolucyi znalazły uboczne potwierdzenie w uwięzieniu dn. 24 kwietnia trzech podoficerów artyleryi. Spiskowcy zamierzali rozegnać komitet młodoturecki, zaaresztować oficerów, sprzyjających komitetowi, a nawet w razie konieczności uciec się do armat. Pogłosce o spisku urzędownie zaprzeczono; nikt jednak nie powątpiewa, że wśród armii odbywa się agitacya na rzecz szariatu. Wczoraj i pozawczoraj w Ueskübie zaaresztowano wielu wojskowych. Ludność turecka w Macedonii żywi wrogie uczucia względem młodoturków, twierdząc, iż postępowaniem swem obrażają oni uczucia muzułmańskie i znieważają szariat. Wrogi ten nastrój wciąż wzrasta wskutek opłakanego położenia przywiezionych tutaj z Konstantynopola zdegradowanych żołnierzy, których po zdegradowaniu osadzono w więzieniach trzech wilajetów macedońskich.

Saloniki. — Dn. 26 kwietnia w nocy przybył tu *incognito* wiceprezydent izby posłów Tałaat bey i udał się wprost do willi Alattini, gdzie przepędził noc; zrana odjechał do Konstantynopola. Misya jego polegała na tem, by skłonić Abdul-Hamida do wydania pieniędzy, złożonych w bankach europejskich. Rezultat misyi niewiadomy.

Z Albanii północnej nadchodzą zatrważające wieści. Albańczycy zbierają się na narady nad swą przyszłą akcyą. Muteszeryf w Imeku przybył dla otrzymania instrukcyi. Z Ueskübu wysłano do Prizren kilka bateryi.

Konstantynopol.— Parlament zakończył obrady nad kwestyą utworzenia senatu. Uznano za niemożliwe, aby jedna i ta sama osoba była senatorem i zarazem ministrem. Pensyę senatorom określono w sumie 750 funtów. W kwestyi parlamentu izba postanowiła rokrocznie dokonywać wyborów prezydyum. Dziś oczekiwane jest złożenie przez sułtana przysięgi na wierność konstytucyi.

Konstantynopol. — Dn. 29 kwietnia na różnych placach miasta powieszono 24 podoficerów i żołnierzy, a także jednego imama wojskowego, skazanych za zabójstwo oficerów i kierownictwo buntem w dn. 21 marca.

Według informacyi pism, pałac, w którym się ukrywa książę Burhan-Eddin, syn Abdula-Hamida, jest otoczony przez żandarmów.

W parlamencie rozważany jest projekt prawa o zmodyfikowaniu konstytucyi. Postanowiono, że $^{2}/_{3}$ senatu powinni stanowić senatorowie z wyboru i $^{1}/_{3}$ — z urzędu. Senatorowie mają być obierani na lat 9.

Ogólna liczba senatorów ma stanowić $^{1}/_{3}$ liczby posłów.

Z Persyi.

Tabris.—Ein-ed-Daouleh na czele oddziału kozaków perskich opuszcza z pośpiechem Basmindżu i udaje się do Teheranu. Dowódca oddziału rosyjskiego, pułkownik Karnauchow, z kilku oficerami udał się do Basmindżu, aby złożyć wizytę Ein-ed-Daouleh'owi. Wskutek otwarcia komunikacyi na drodze, wiodącej z Dżulfy, setki wielbłądów przybywa codziennie z towarami do Tabrisu.

Obóz pod Tabrisem. — Czyniąc zadość życzeniu korespondenta Pet. Ag. Tel., Sattar-chan przysłał po niego powóz do obozu, prosząc o odwiedzenie go. Sattar-chan przyjął korespondenta ze wschodnią gościnnością i długo rozmawiał z nim. W odpowiedzi na zapytania korespondenta Sattar-chan oznajmił: „Rosyan uważamy za miłych gości, ponieważ przybyli oni na pomoc biednej ludności. Osobiście niczego nie żądam i nie dążę do osiągnięcia władzy. Mam tylko jedno na widoku—dobro ludzi. Szachowi nie wierzymy, ponieważ szach złamał słowo. Postępowaniem swojem wtrącił kraj w nędzę, i zniszczył go, nic przez to nie osiągnąwszy. Od teraźniejszego szacha właściwie nic nie żądamy; pragniemy przywrócenia konstytucyi, którą uadał jego ojciec, oraz rękojmi mocarstw, że konstytucya ta nie będzie pogwałcona. Dopóki konstytucya nie zostanie przywróconą, nie złożymy broni. Broni nam nie zabraknie, w naszych bowiem rękach znajduje się wielki arsenał tabriski. W razie przywrócenia porządku, gdyby szach powołał mnie do służby, to chętnie służyć mu będę".

Frankfurt nad Menem. — Teherański korespondent „Frankfurter Zeitung", zasięgnąwszy informacyi w ministerstwie spr. zagr. dowiedział się, że nacyonaliści żądają wydania 16 zauszników szacha i abdykacyi lub wyjazdu szacha z kraju na lat kilka. Teheran został okrążony, obawiają się krwawych starć.

Tabris.—Wskutek otrzymanych z Marandy wiadomości o rabunkach dokonywanych przez ludzi marandzkiego gubernatora Szudżi-Nizama, Snarski wysłał tam rotę żołnierzy z dwoma kartaczownicami dla wzmocnienia kwaterującego tam oddziału, zalecając przywrócenie porządku.

Tabris.— Wystrzałem z karabinu raniony został w rękę szyldwach konsulatu. Strzelał niewiadomy osobnik. Przedsięwzięto energiczne środki celem wykrycia i ukarania winowajcy. Tabris obchodzi uroczyście przywrócenie przez szacha dawnej konstytucyi w pełnym zakresie. Zranienie szyldwacha rosyjskiego zaćmiewa nastrój radosny. Koniecznem jest jak najprędsze mianowanie gubernatora rządowego dla uniknięcia anarchii. Dotychczas z Urmii niema wiadomości.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—Podczas obrad w izbie deputowanych nad interpelacyą socyalistów w sprawie urzędników pocztowych, Barthou oświadczył, że po wznowieniu pracy urzędnicy pocztowi urządzali wzbronione manifestacye, przygotowywali otwarcie strajk i występowali przeciw rządowi i parlamentowi. Jeśli pozwoli się organizacyom urzędniczym wywyższać po nad reprezentacye narodowe, to nastąpi kres wszelkiej władzy rządowej. Jeśli izba zażąda cofnięcia poczynionych zarządzeń, to gabinet poda się jednogłośnie do dymisyi. (Głosy uznania). Obrady odroczono do d. 30 kwietnia.

Poseł Cojenne oświadczył, że wniesie interpelacyę w sprawie rzezi ludności ormiańskiej w Małej Azyi.

Budapeszt. — Cesarz Franciszek Józef wyjechał do Wiednia.

Pekin. — Pomiędzy ambasadorem rosyjskim i naczelnikiem kol. wschodniochińskiej z jednej strony, a ministrem chińskim, Lan-Dun-Jan, z drugiej — nastąpiła wymiana not i podpisany został układ w sprawie uregulowania kwestyi zarządzania pasem wywłaszczenia wspomnianej kolei i praw zamieszkałych tam cudzoziemców.

Podstawą układu było przyznanie prawa zwierzchnictwa Chinom, lecz kolei tej gwarantowane zostały dawne jej prawa, przyznane na mocy układów i kontraktów.

Brindisi. — Przybyła tu włoska para królewska i udała się na pancernik „Wiktor Emanuel". Przybyła też niemiecka para cesarska na jachcie „Hohenzollern".

Sofia. — Na mocy uchwały rady ministrów na wszystkich bułgarskich kolejach żelaznych została wprowadzona taryfa strefowa.

Paryż. — Strajk urzędników pocztowych nie wpłynął na prawidłowy przebieg prac na poczcie w Paryżu. Według wiadomości urzędowych nie stawiła się na służbę $^{1}/_{5}$ część urzędników pocztowych. W Lyonie i Bordeaux przebieg prac był normalny. Niewielu urzędników było nieobecnych.

Berlin.—Parlamentarna komisya finansowa odrzuciła zaprojektowany przez rząd system banderoli na wyroby tytoniowe. Przeciwko projektowi prawa głosowali konserwatyści i centrum.

Berlin.—Według doniesień prasy konferencya u sekretarza skarbu państwa, obradująca dn. 28 nad podatkiem od przyrostu wartości, doszła prawie jednogłośnie do wniosku, że kwestya ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, by można było wnosić do parlamentu odnośny projekt prawa. Podatek może wynieść co najwyżej 20 mil. marek rocznie.

Sofia.—Rząd bułgarski zwrócił się do wielkich mocarstw z propozycyą piśmienną, aby wobec uznania niezawisłości Bułgaryi zniesione zostały obowiązujące dotąd „kapitulacye" oraz zawarte zostały z Bułgaryą traktaty konsularne.

Buenos-Aires. — Z powodu ostatnich wypadków minister spraw wewnętrznych zwrócił się do ministra rolnictwa z prośbą, aby prawo argentyńskie z roku 1876 było ściśle przestrzegane do do czasu wprowadzenia nowego prawa, zapobiegającego napływowi żywiołów niebezpiecznych. Zgodnie z prawem z r. 1876 od emigrantów wymagane są świadectwa moralności oraz świadectwa, stwierdzające ich zdolność do pracy.

Budapeszt. — Cesarz Franciszek-Józef udzielił posłuchania ambasadorowi niemieckiemu, von Tschirsky'emu.

Seistan.—Granicę Afganistanu przekroczyły karawany, złożone z czterystu przeszło wielbłądów z ładunkami broni. Władze miejscowe nie były w stanie zapobiedz przewozowi kontrabandy.

Londyn.—Agencya Reutera donosi, że banki londyńskie, mające stosunki z rządem węgierskim, udzieliły bankowi otomańskiemu kredyt na sumę półtrzecia miliona rubli. Kwotę tę Austrya obiecała Turcyi za aneksyę Bośnii i Hercegowiny. Formalności, dotyczące powyższej operacyi, zostaną załatwione w Konstantynopolu.

Honkong. – Gubernator Huanduna donosi, że w Watłumie wybuchł rokosz. Zbuntowane wojska przyłączyły się do powstańców. Z Kantonu posłano wojsko dla stłumienia rokoszu.

Giełda

Petersburg, 29 kwietnia.

4% Państwowa renta	$85\frac{1}{2}$
4½% Listy zast. Kijowsk. [illegible]	84
5% pożyczk. prem. 1864 r.	401
" " 1866 r.	305
5% obl. prem. Szlach. Banku	273
Akcye Petersburск. Międzynar. Kom[illegible]	365
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	$404\frac{1}{2}$
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	352
" 1-a Odlewni stali „[illegible]"	$110\frac{1}{2}$
" Briansk. Relsk. Fab.	102
" Putiłowsk.	$89\frac{1}{2}$
" Bakińsk. T-a Naftow.	336
" Naft. T-a Br. N[illegible]	570
" Naft. i Handl. T-a M[illegible]	—
" Petersb. Prywat. i Kom.	90
" 1-go T-a Żegl. po D[illegible]	—
" 2-go " "	—
" „Hartman"	207
5% Pożyczka 19[illegible] r.	$99\frac{3}{4}$
5% " 190[illegible] r.	$99\frac{1}{8}$
[illegible]% świadectwa włościańskie	$95\frac{1}{8}$
5% Pożyczka 1908 r.	$99\frac{3}{8}$

Usposobienie ku końcowi giełdy z walorami mocne, z dywidendowymi spokojne i stałe; z premiówkami ku końcowi słabsze.

POKŁOSIE.

—)oo(—

Pierwsza faza w twórczości poetyckiej Wyspiańskiego.

Z powodu jednego z pierwszych utworów St. Wyspiańskiego, stworzonych w epoce jego młodości (*Daniel* Nakładem rodziny. Kraków 1908 r.), dr. Juliusz Kleiner tak pisze w „Słowie Polskiem“:

Wyspiański podjął twórczą pracę romantyzmu polskiego w zakresie problemów narodowych i ogólnoludzkich i stanął przed społeczeństwem, jako torujący wśród trudów ciężkich drogi nowe. A jako wyzwalający się i chcący wieść ku wyzwoleniu, stawał wobec poezyi dawnej nietylko na stanowisku następcy, ale i przeciwnika.

Kto objął działalność jego jako całość i poznał wewnętrzne pokrewieństwo jej z twórczością trzech wieszczów i skrzące w niej bogactwo romantycznych motywów, kto widział, w jak cudowny sposób apoteozował autor „Legionu“ ową poezyę, której łódź wieźć kazał Thanatosowi — ten w dziełach Wyspiańskiego jasne znajdował świadectwo, że twórca ich na wskroś się przejął pierwiastkami wielkiej poezyi trzech wieszczów i dopiero, przejąwszy się nimi, poszedł dalej, posłuszny nakazowi niezaspokojonej, twórczej natury.

Ale w dziełach widziało się dotąd idącego dalej — nie było dokumentu z epoki, w której Wyspiański był tylko epigonem romantyzmu.

Dokument ten obecnie się znalazł. Jest nim „Daniel“ pisany w Paryżu w r. 1893. Jako dzieło sztuki zawiera on już w zarodku elementy formy poetyckiej Wyspiańskiego — jako wyraz idei, jako wyraz poglądu na świat i nawet jako koncepcya jest tylko przetworzeniem treści ideowej, danej przez trzech wieszczów, a zarazem owocem tego pojmowania życia i poezyi, jakie pozostało w społeczeństwie polskiem pod wpływem romantycznej epoki.

Utwór, pojęty jako tekst opery, przedstawia ucztę, którą urządza Baltazar, pogromca wolności, wraz z dwoma innymi królami, ucztę, na którą przybywają, jako korni poddani, synowie podbitego kraju. Ponuro rozbrzmiewają słowa więźniów, naprzemian to skargę głoszące, to groźbę, to upodlenie. W imię rozsądku schylają czoła przed Baltazarem synowie więźniów, posłuszni słowom jego:

> Poezya łudziła za młodu
> ojców waszych,
> poezyą karmili was,
> poezyą żyli.
> Dziś trzeba zbudzić się,
> zacząć żyć rozumem.

A tymczasem chór poetów idzie na wygnanie...

Synowie podbitego kraju oddają Baltazarowi pamiątki przeszłości i przeszłości się wyrzekają. Lecz, gdy Baltazar pić chce ze świętych puharów, szydząc z „bezsilnego Boga“, i głosi:

> że niema siły — tylko ja,
> że niema woli — tylko ja...

nastaje burza i ciemność i popłoch rzuca na wszystkich, a gdy wreszcie wraca jasność, w promieniach jej tajemnicza ręka pisze wyrok.

Wezwany przez króla przybywa z więzienia młodzieniec — wieszcz, Daniel, hymnem radosnym wita słońce *) i czyta słowa przekleństwa. W całej mocy patryotycznego bólu i poetyckiego natchnienia stoi przed mocarzami, niezatrwożony wyrokiem śmierci, głosi czyn, co zrodzi się z jego natchnienia— a gdy straż go odprowadza ponownie do więzienia, szeptają „synowie podbitego kraju:“

> Oto nasz prorok, nasz Król-duch,
> jego myśl zostanie w nas!

Przyszły autor „Wesela“ wystąpił już w „Danielu“ jako krytyk społeczeństwa—ale jeszcze nie rzucił własnych oskarżeń, nie ujął tragedyi spółczesnej Polski; jako romantyk i epigon wieszczów tylko potępił za wyrzeknięcie się ideałów wielkiej poezyi, szydził z rozsądku i zmateryalizowania, które z taką potęgą oskarżał Krasiński — powtarzał gorzkie wyrazy Słowackiego.

> Teraz jesteśmy z ducha wytrzeźwieni,
> Bracia rozumni, czciciele pieczeni.

I jedną tylko uznawał przewodniczą potęgę—poezyę.

To jest właśnie zasadniczy problem „Daniela“ — i to jest najważniejszy objaw—najcharakterystyczniejsze świadectwo pierwszej, romantycznej fazy w twórczości Wyspiańskiego. Stoi on tu na stanowisku, które potem zwalczać będzie. Daniel—to poeta — wieszcz w duchu romantyzmu naszego—i jako taki—wódz i Król-duch narodu. Poezyi przyznaje Wyspiański stanowisko naczelne, w niej widzi zarodek i świt czynu.

Tak pojmował Wyspiański ideę posłannictwa poezyi; niebawem odmiennie miał pojąć stosunek poezyi do czynu, problem przejścia od twórczości artystycznej do działania stać się miał jego tragedyą W kilka lat później w jego poezyi znów wystąpi Król-duch— ale ten Król-duch, to nie poeta, ten Król-duch młotem ciska w pierś mówcy. A po dalszych kilku latach powtórzą się słowa z „Daniela“: „Poezyo precz“—ale nie powie ich Baltazar, nie powiedzą ich trzej mocarze — powie je jako rezultat przeżyć własnych Konrad-Wyspiański.

Cały „Daniel“ jest jedną wielką sceną, jest momentalnem ujęciem pewnych faktów i zespoleniem ich przez odpowiedni ton uczuciowy, jak „Legion“ i „Achilleis“. Postacie ustawia w hieratycznem ustylizowaniu; każda jest tylko rozwinięciem jednego motywu, jednego tonu niemal. Słowa, o ile nie są lirycznym wybuchem lub koniecznym składnikiem sytuacyi, mają charakter wyznania i autocharakterystyki krótkiej a dosadnej. I to nie nowość: w ten sam sposób jednostkom i chórom kazał wypowiadać się Krasiński w niektórych scenach „Nieboskiej komedyi“, „Irydjona“ i „Niedokończonego poematu“. Ale jest pewna różnica: gdy u Krasińskiego taka forma jest wynikiem zintellektualizowania poezyi, to ma ona raczej charakter muzyczny. Zamiast analizowania psychologicznego, jakie panuje w dramacie nowoczesnym, daje Wyspiański motywy przewodnie osób i sytuacyi; ich mistrzowskiem przekomponowaniem i ustopniowaniem stworzy wspaniały, mówiony dramat muzyczny w „Legjonie“, tu rzadko tylko rozwija motyw, kombinacyę ogranicza do powtarzania, zadowala się przeważnie zaznaczeniem.

Jest to tworzenie muzyczne—bo też wyrasta z muzyki.

Geneza „Daniela“ wyjaśnia, jak Wyspiański doszedł do takiej formy i rzuca nowe światło na rozwój jego artyzmu.

Obraz wagnerowskiej, renesansowej natury Wyspiańskiego dopełnia się teraz; dowiadujemy się o tem, że był on kompozytorem i że tworzyć począł poematy pod wpływem paryskiej Wielkiej Opery; on dawał tekst, Opieński miał pisać muzykę według jego szczegółowych wskazówek.

Ten fakt, że dla Wyspiańskiego punktem wyjścia jest opera, wyjaśnia ogromnie wiele w charakterze jego dzieł, pozwala lepiej zrozumieć ich bogactwo malarsko-dekoracyjne, ich dążność do ujęcia dyalogów w motywy zasadnicze i przewagę tych motywów nad psychologią, wyjaśnia genezę nieregularnego rytmu, w którym słowa—jak tony muzyki w operze — rozmaitą mają długość.

Tak silnie i wyraziście zaznaczył się już w „Danielu“ sposób tworzenia malarsko-muzycznego i stylizowania dyalogu, że możnaby łatwo zestawiać porównawczo szczególne sceny i efekty sceniczne z późniejszemi dziełami.

Autor „Daniela“, choć w ideach epigon romantyzmu, już był sobą—i już przeczuwał może własne stanowisko w narodzie.

A dzisiejszy czytelnik, któremu z poza kart tego utworu wyłania się potężna postać zmarłego poety, czuje, że wtedy już wstępował Wyspiański na drogę narodowego wieszcza, o którym mówią rodacy:

Jego myśl zostanie w nas!

*) Ten pogański hymn do słońca dowodzi, jak mało zależało poecie na oddaniu charakteru epoki, na stworzeniu sceny historycznej.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.